

KURJER WARSZAWSKI

D. 5. Czerwca.

NIEDZIELA.

ROK 1831.

N^o 150.

WSPOMNIENIA.

Odezwa Polaków
w Galicji 1809.

Obywatel wczoraj przybyły z *Podlaskiego*, twierdzi że słyszał o nowem zwycięztwie odniesionem przez Jenerała *Chtapowskiego* pod *Dubnem*, gdzie walczył z znacznym oddziałem Rossjan będącym pod dowództwem Jenerała *Włodka*. — Inny obywatel potajemnie uchodzący z pod *Brześcia* i przybyły także wczoraj do *Warszawy*, widział już w bliskości *Brześcia* Grenadierów Rossyjskich niosących trumny otoczoną żnami szwadronami jazdy; wnosi przeto że to są zwłoki bardzo znakomitego Rossjanina. — Dziś rozchodzą się pogłoska że powstańcy *Litewscy* na nowo walczyli pod *Wilnem*. — Wczoraj o godzinie 9tej rano, rozstał się z tym światem Hrabia Walenty *Sobolewski* Senator Woiewoda, były Prezes Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego. — Minister skarbu *Aloizy Biernacki* wczoraj podał się do dymissji. — Dziś w ogrodzie *Krasińskich*, o godzinie 1ej z południa, Gwardja Narodowa *Warszawska* dała uczcę dla walecznych Woioowników Polskich. — Z różnych krajów *Europy* ieszcze przybywają Lekarze do *Warszawy*, przed kilką dniami przybyli *Szwedzi*, wczoraj *Sas*, który najprzód chciał widzieć *Pałac Saski*.

Wczoraj w Izbie Poselskiej dyskutowano czy Chorągwie *Tureckie* będące w Kościele Archi-Katedralnym *Warszaw*: mają być odeślane do *Stambułu* czy nie? Większość zdań jest aby pozostały. Deputowany *Szaniecki* radził aby Izbę Sejmową rozprzestrzenić. *De-skur* wnosił aby jeden z oddziałów Wojska *Pols*: miał nazwisko *Dwernickiego*. *Kliman-*

towicz radził aby lanie armat powierzyć ro-dakowi *Migdałskiemu*. Poseł Jan Hra: *Ledó-chowski* wymównie dowodził, że zmiana Rządu jest potrzebną, co zgadza się z żądaniem Naczelnego Wodza wyiawionem d. 1 b. m. Deputacji u niego będącej. Tenże Poseł wymieniał rozmaite uchybienia rządu, a między innemi i to, że doład niezapobiegł nadużyciom wolności druku, która w wolnym narodzie jest wprawdzie nader potrzebną i użyteczną, bo (iako mówi *Walterskot*) podobnie iako pies gdy szczeka, choć nieugryzie złodzieja, lecz ostrzeże; ale gdy ten pies kaleczy, a tym bardziej gdy się wściecze, trzeba mu na pysk włożyć kaganiec. Wniosek powyższy ma być podany na piśmie do dalszych narad. Nader przyjemną Polakom ogłoszoną wiadomość, że rozpoczęło układy o wrócenie nam *Krzyżanowskiego*, *Eukasińskiego* i *Maiewskiego*. W Izbach połączonych większością głosów z 10ciu Kandydatów obrani są Kasztelanami: *Juljan Niemcewicz*, *Piotr Łubieński*, *Ślubicki*, *Lud: Małachowski*, *Wojc: Ostrowski*. Senatorowie, Posłowie i wszyscy obecni arbitrowie, serdecznie winszowali czci godnemu *Niemcewiczowi* otrzymania tego zasłużonego zaszczytu; jego odpowiedź rozczuliła wszystkich.

Dnia 1 b. m. Deputacja Rady Muniypalnej M. S. *Warszawy* na czele swego Prezesa miała posłuchanie u Naczelnego Wodza Siły Zbrojnej Naro: za którego ukazaniem się Prezes Rady odezwał się w następujących prawie wyrazach: „Deputacja przez Radę Muni: wyznaczona poczytuie sobie za najehlubniejszy

zaszczyt, iż Cię ukochany Wodzu w imieniu wszystkich Mieszkańców Warszawy powitać może, że jest tłumaczem najwyższej radości, jaką Stolica z całą Polską podziela, żeś ty tu świetnychacz morderczych i krwawych boiów, w których tak zaszczytnie przewodniczyłeś rycerzom naszym, ocalony i bezszwanku powrócił. Jakkolwiek los trudne nam stawiać może zapory, zawsze Naczelnny Wodzu z pewnością liczyć możesz na miłość, poświęcenie się i Obywatelstwo Warszawian. Zawsze głos Twój, będzie dla nich ojczyzny głosem. Temi uczuciami przejęci są wszyscy mieszkańcy Stolicy. Rada Muncypalna skreśliła je w swoim iednomysłnie uznanym Akcie, o którego przyjęcie w Jej imieniu iak najpokorniej Deputacja uprasza.“ Wódz Naczelnny po odebraniu adresu i uściskaniu ręki Prezesa, niemal iak następnie wyraził się: „Z rozczuleniem i najwyższą wdzięcznością przyjmuję nader pochlebne dla mnie życzenia i obywatelskie uczucia Mieszkańców Warszawy. Uroczyscie zapewnić mogę, że Wojsko Narodowe z wzorową wytrwałością znosząc wszelkie niewczaszy, walczyło mężstwem prawdziwie bohaterów, które Żołnierz Polski, za nie więcej iak tylko, za powinność uważa. Naród z potężnym nieprzyjacielem pasujący się, w nienadawszystko z nieugiętą stałością znosić wszelkie przygody. Miło mi jest, że Obywatele Stolicy dzielą szczere to przekonanie, że Gwardja Narodowa silnie wspierałaby wojsko, w obronie murów miasta. Tej usługi mógłbym kiedyś od niej wymagać i pewny jestem, że wysokie zaufanie, iakie kraj sprawiedliwie w Obywatelach Warszawy pokłada, nigdy zawiedzionem nie zostanie.“ Po wzajemnych oświadczeniach nastąpiła ogólna rozmowa, która tem miłszą dla wszystkich była, że uprzejmy i obywatelski charakter Wodza wyraźnie w niej

upodobanie znajdował. Przy rozstaniu jeszcze raz Wódz Naczelnny czule dziękował Obywatelo Warszawy za życzliwość Mu okazaną, którą wysoko nader ocenia. Adres Rady jest następujący:

Do Naczelnego Wodza Siły Zbrojnej Narodowej. Rada Muncypalna M.S. Warszawy. Dwa upłynione miesiące, świetne i wiekopomne czynom Rycerstwa naszego w potomności zapewniły wspomnienia. Im większych potrzeba było natężeń, im dzielniej przełamywało niebezpieczeństwa, mężstwo garstki walecznych, obficie krwią i pogromem nieprzyjaciół okupione; tem żywszem uczuciem wdzięczności mieszkańcy Warszawy błogostawiają Opatrzność, że im dozwala powitać Naczelnego Wodza, zdrowo i bez żadnego szwanku po między nich przybywającego. Niebo złożyło w ręce Skrzyneckiego honor i niepodległość Polski. Niebo samo odwraca od niego niebezpieczeństwa. O tak potężną tarczę, rozciągając się wszystkie pociski i gromy wrogów Ojczyzny naszej. Bohaterski żołnierz pod twoim zahartowany przywództwem, dzielnie już wytrwałość i mężstwo Braci Litwów popiera, a odgłos rycerskich dzieł jego niezadługo straszny uczyni Carowi, pożar Ukrainy i Podola, który czysta miłość niepodległości wznosiła a gwałt i okrucieństwo ciemieńców, co raz silniej podniecają. Jeżeli cienie Ojców naszych, pocieszać mogą z każdym dniem zmniejszającą się liczba obrońców; tedy, niemniej błogostawić muszą tę iedność uczuć i braterską pomiędzy nami panującą zgodę, którą coraz silniej umacnia wysokie zaufanie w znamienitych zdolnościach, niezłomnej wytrwałości i nieskazitelnem obywatelstwie Naczelnego Wodza Siły Zbrojnej Narodowej. Obok uroczystych oświadczeń, które ukochany Wodzu od współrodaków twych odbierasz, racz przyjąć i od Rady Muncypalnej to zapewnienie: że nie masz takich ofiar, takich poświęceń, których-

by mieszkańcy Warszawy na głos twój uczynić nie byli gotowi, że uczucia Stolicy zmartwychwstającej Ojczyzny, iak zawsze tak i teraz, równie są szlachetnei wzniosłe; iak szlachetną i wzniosłą jest sprawa, która z woli Narodu w ręku twoich spoczywa.— *Garbiński. A. Podbielski.*

Wiadomość o powstaniu Powiatów Łuckiego i Kowelskiego na Wołyniu. W chwili gdy doleciała wiadomość do tych części Wołynia o podniesieniu oręża Polskiego w obronie swobód i praw Narodowych, każdy Polak prawy tych prowincji, zamyslał zaraz o zrzuconiu iarmy, które 35 lat dźwigając, w milczeniu płakał tylko zgastęj ojców wolności. Wojska Rosyjskie od dnia 14 Grudnia 1830 po dzień 25 Stycznia 1831, zalewając tę prowincję, płatne szpiegi od rządu Rossyi; oraz silna straż wewnętrznej policji, nie wstrzymały przecieź działań gorliwych obywateli ku wspólnej sprawie dążących; uzbraiano się prywatnie szczerząc ducha narodowego, którym od możniejszych obywateli do uboższej szlachty przechodząc, uzbraiał dłonie niektórych mieszczan i budników Poleskich. Powiat Łucki w prędkim czasie widział się zdolnym wystawić ochotników do 2000 ludzi (nielicząc w to wieśniaków którzy przyciśnieni długą niewolą, różni od nas Religją, buntowani przez Popow, iednym tylko przymierzem obywateli do wytepienia w szeregi z samemi tylko kosami mogli by być zdolnemi.) Ochotnicy uzbraiali się, cząstkowo z prywatnych arsenalików myśliwskich od niektórych właścicieli rozdawanych. W odezwie Braci naszych z Królestwa Pols: (którąśmy w d. 25 Lutego odebrali) powzięliśmy wiadomość w iakiej porze mamy się z nimi połączyć, czekaliśmy z upragnieniem ujrzenia chorągwi narodowych, po długich oczekiwaniach, doniesiono w środku Kwietnia że ten meteor zbawienia oświecił już od dni

kilku okolice Porycka, Horochowa i Boremla. Pomimo odległości miejsca od tych punktów, przecięcie komunikacji z obozem Polskim przez wojska Jenerała Rydigiera w liczbie 11,000 rozciągniętego, silnej straży policji nawet iawnego buntowania włościan przez Popow na spowiedziach przeciwko swoim dziedzicom (zinstrukcji rządu) dopełnianego, niemając ieszcze odezwy Jenerała Dwernickiego, w iakim sposobie możemy być użyteczni ojczyźnie. Obywatele powiatu Łuckiego, mianowicie Poleśia, zebrali się z małemi oddziałami złożonemi z domowników włościan przez Popow, budników, mazurów i małej ilości włościan dobrze opłaconych w lasach pogranicznych powiatu Kowelskiego (a) gdzie zastali już kilkunastu obywateli tegoż powiatu z kilkudziesięciu powstańcami, pod przewodnictwem *Stanisława Hrabiego Worcella* znakomitego obywatela, znanego z gorliwości dla kraju. Wezwała ich poprzędno odezwa Pułkownika Mikołowskiego, mianowanego naczelnikiem powiatu Kowelskiego, a którym wówczas znajdował się w obozie Jenerała Dwernickiego w interesach powstania; staranności rzeczono go obywatela *Stanisława Hrabiego Worcella*, tej to garstce patriotów winną już była prowincja, zniesienie poczt na trakcie Brzeskim, zabranie magazynów, oraz 600 sztuk broni we wsi Janowe z 12 żołnierzami, schwytanie ważnych Kurjerów od Jenerała Dybicza do Jenerała Rydigiera wysyłanych. Tak zebrani oczekiwali wiadomości z obozu Polskiego, gdzie się udać mają, dochodziły ich tylko smutne wieści, raz o rozbiciu pobliskiego powstania Włodzimirskiego przez pułki Jenerała Dawidowa, które pod

- (a) Oddziały ich zwiększyły się przybytymi w ówczas 54 powstańcami Ptu Rohoznińskiego uzbrojonymi i doprowadzonymi przez młodych Kaszowskich.

naczelnictwem Ludwika Steckiego, pomimo przemagającej siły, dzielnie się broniąc wśród miasta, część ónych schroniła się do domu, gdzie się znajdowała JW. Stecka. Polska ta Spartanka, otoczona będąc 300 Kozakami, nie tylko że się nie ulękła ale własnymi rękami wyrzucała ładunki i i podawała schronionym powstańcom, którzy odwagą jej zagrzani, więcej 6 godzin utrzymując się, zabili kilkunastu Kozaków. Okropną śmierć obywatela Joachima Czarnatoskiego, którego z rozkazu tegoż Jenerała schwymano z domu, przywieziono obnażonego i zbitego przez Kozaków aż do ran, a później po kilkunastu zadanych wystrzałach powstańcom się jeszcze wśród rynku zmartwem ciałem, sromotnie obwieszono. Dalej wiadomość o spiesznym oddaleniu się Jenerała Dwernickiego na Podole, o bliżaniu się pułków Dawidowa i huzarów Rydigiera, zostawieni bez żadnego wsparcia, nie tylko że się rozęść nie zamysłali, ale ówszem w miarę zbliżających się niebezpieczeństw wzmacniali ducha i podwajali odwagę. Zebrani w otwartem polu pod czystem Niebem w dniu 24 Kwietnia wykonali przysięgę na wierność powstającej ojczyźnie i swemu powołaniu. Reformowano akt uroczysty powstania; ustanowiono Radę cywilną wojskową pod naczelnictwem *Narcyza Hrabę Olizarę* złożoną z Delegatów powiatowych. Komende zaś nad powstaniem, oddano Kapitanowi dawniejszej organizacji Pols: *Janowi Bohdanowiczowi*, który w kilkadziesiąt koni i tyleż strzelców przebiegł się do powstania. Kawalerję podzielono na trzy kompanje, pod przewodnictwem *Kaetana Zakrzewskiego*, *Felixa Trzeciaka*, *Nikodema Lipskiego*; (Oficerów dawniej organizacji polskiej) piechotę zaś na 4 kompanje; dwie strzelców i dwie kossynierów, powiększone 74ma rekrutami przeznaczonemi do Gwardji Rossji-

skiej a zabranemi, i dostawionemi do obozu z bronią i amunicją, przez obywatela Łuckiego *Ptu Mate: Konopackiego*. Ujrzano w szeregach najznakomitszych, obywateli *Olizarów*, *Teodora Hr: Pocięcia*, Podchorodeńskich *Szemiottów* *Rochozińskich*, dwóch braci *Kossowskich* którzy pierwsi z *Rowieńskiego Powiatu* powsta- li i z kilkunastu ludźmi przybyli, *Konopackich*, *Zeromskich*, *Cyrynów*, *Sławuszewskich*, *Hrabiów Krasickich*, *Władysława Moszyńskiego* i wielu innych. Ci wszyscy prócz uzbrojenia ochotników i własnych ludzi opatrzenia ich w konie i pieniądze, przywiezli nadto do obozu wszystkie zapasy domowe zostawiwszy tylko osieroczone niemowlęta i żony. Uformowanie wojska zuspobieniem do *Musztry* i *Marszu* trwało dni sześć, działając najspieszniej mimo szerczącą się już wiadomość o przejściu wojska Jenerała Dwernickiego do Galicji Rada udecydowała wzięcie Miasta *Kowla*. Wykommenderowano 110 kawalerji i 90 strzelców pod przewodnictwem *Kapitana Bohdanowicza* i Naczelnika Powstania. Wieczorem pod- stąpili pod *Kowel* i rozłożyli się obozem. W nocy napadani przez nieprzyjaciela po dwakroć, śmiało go odparli, Pułkownika Kozaków ciężko ranili, kilkunastu kozaków ubili i zmusili do cofnięcia się do miasta. Nazajutrz rano wyruszyli dla wzięcia *Kowla*. Piechota w porządnym szyku prowadzona przez *Kapitana Bohdanowicza*, *Kapitana Szulca* i *Xawerego Godebskiego* w as- sekuracji *Kawalerji* szła ochotczo śpiewając piosnkę *Dąbrowskiego*. Przechod do miasta był długą groblą oblaną z każdej strony wodami. Przechodzą spokojnie 2 mosty, dochodząc do trzeciego zastają go zruconym; w tej chwili dały się słyszeć wielokrotne wystrzały z ręcznej broni, z za parkanów i domów obok mostu stojących. Piechota naciśniona kawalerją niemoże zrobić najmniejszego poruszenia ani

awansować, strzelanie nieprzyjaciela powiększa się, którem zakryty może ranić bez niebezpieczeństwa. Takie położenie bynajmniej nietrwoży Strzelców, przechodzą pojedynczo po Ligarach mostu wśród licznych strzałów ukrytego nieprzyjaciela, wyłamują Parkany, za którymi siedzieli kozacy, robią Pomost ułatwiaią przejście kawalerji, zabiłią kilkunastu kozaków i tyleż ranią i w jednej chwili wypędzają z miasta spłoszonego nieprzyjaciela, zabrawszy w niewolę 60 piechoty garnizonowej z bronią i straciwszy ze swojej strony jednego tylko żołnierza. Wzięte magazyny zbożowe, częścią zostawiają dla siebie, resztę rozdają między zgłodniałych mieszkańców. Magazyn zaś ubiorczy złożony ze wszelkich rynsztunków wojennych uwożą z sobą. Z tamtąd wracają się do głównego Obozu który był w marszu do Włodzimierza odbierają wiadomość, o rozbiciu onego (a) przez Dragonów i Kozaków w znacznej ilości nadeszłych i na przeciw nim spieszą awansujących, mając już przecięte szlaki z jednej strony; a odebrawszy drugie doniesienie że wypędzeni Kozacy z Kowla postępują za nimi; spieszą ku Łuckowi. Lecz to smutniejsze jeszcze odbierają doniesienia. Wyślany Emissariusz od Pułkownika Mikołowskiego Józef Szeliga Mierzejewski, literalnemi dowodami, zawiadomił ich że Generał Dwernicki, jest już z całym korpusem w Galicji. Że korpus Rydigiera nadszedł i całe przejście od Uściługa, Włodzimierza, Horochowa aż pod Łuck wojskiem

(b) W tej potyczce nieprzyjaciel stracił jednego Pułkownika, Kapitana i kilkunastu Żołnierzy. Powstańcy bronili się póki im starczyło ładunków, i dopiero straciwszy wszelką nadzieję odparcia czterykroć liczniejszego nieprzyjaciela rozbiegli się po lasach, straciwszy trzech Strzelców i starego Porucznika Nideckiego, który w obrobie sztandaru poległ. Sztandar przez jednego z rekrutów ocalonym został.

swoim zaiwawszy, ostatniej nadziei dostania się do Polski pozbawił. Pomimo cały zapal żołnierzy i niektórych komendantów przebiegania się przez szyki nieprzyjaciela zwłaszcza bez żadnej amunicji, uznano za niepodobne. Wówczas dopiero z bólem serca przymuszeni byli, jedni schronić się do bezpieczniejszych pozycji, leśnych dla złączenia się z powstaniem Rowieńskim, a drudzy ucieczką do Polski ratować życie które już raz na usługi Ojczyźnie poświęcili. Uwiadomieni o tem szpiegi pod przewodnictwem Kapitana Litwińskiego z Horodyszcz, wraz ze Sprawnikiem Jzdebskim, doktorem Marbumillum, Assessorem Hobiatto, kanonikiem Skiermiwskim, do ich rady należącym, Wziawszy z Łucka komende kozaków, z całą wściekłością i podłotą służalców, chwyłali po domach pozostałych obywateli, a na wzór zdziczałych barbarzyńców, Arkanami chwytając bezbronych okrutnie onych biąc, obnażali, i przy koniach postronkami skrzepowanych z tryumfem godnym ich czynu, do miast wprowadzali. Druga zaś onych Czereda, naieździła domy powstańców a niezastawszy właścicieli, wyuzdaną swą zemstą na pozostałych żonach dopełniając, zostawiali w chorobie Dzieci i Kobiety obywateli, w zrujnowaniu domów i całego zabytku ruchomego ślady tyranji iakowej w instrukcji Rządu z chlubą dla siebie dopuszczali się, a tak prowincje te przedtem spokojne bo od rabunku zepsutego motłochu, przez powstańców ochraniane, dziś stały się łupem niegodnych sług Moskiewskich. Nieszczęśliwe żony i dzieci, bo te tylko w domach pozostały błagaia Boga o śmierć najrychlejszą. Jest to rzetelny rys i czynności naszych i barbarzyństwa wojska nieprzyjacielskiego, w 19tym wieku na naszej ziemi okazanego. J. M.

Doszła tu wiadomość, że rozstał się z tym światem JW. Andrzej Hrabia Rostworowski

Starosta Liwski, Orderu Sgo Stanisława Iej klasy Kawaler w 86 roku życia swego. Długi ten lat przeciąg poświęcił całkiem krajowej usłudze. Był najgorliwszym Posłem 4roletniego Sejmu, tego Sejmu na którym pierwszy raz Naród Polski konstytucyjną uszlachetniającą go pozyskał ustawę. Największe współobywateli posiadając zaufanie, obieralny Sędziego Ziemi Czerskiej urząd dożywotnie prawie piastował. Wysokie iego cnoty, położone w ojczyźnie zasługi, powszechny mu zjednały szacunek i miłość. I cóż większą nad te, prawości może być nagrodą? Nigdy losu swego od losów kraju niedzielił, a gdy ten upadł obcą ciśnięty przemocą; szanowny starzec, odsunął się od świata i w wiejskiem zaciszu szukał spoczynku, pociechy. Wszakże i tam poniosł z sobą przeciwnościami niezgankanej duszy wielkość i tam poniosł niezachwiane przywiązanie do kraju i ojczystych swobód. Poniosł z jobiące go towarzyskie cnoty, był też równie dobrym Panem, Ojcem, Mężem iak Obywatelem. Mała dziś już pozostała liczbatach, co dzieląc z nim ojczyźnie w ofierze niesione prace i poświęcenia, bliżej go znali, lepiej cenić mogli. Lecz czyliż paścić cnotliwego razem z współczesnemi ginąć by miała? Nie zaiste, nieskażone imię potomnym podane, potomnym zawzór i zachętę do pięknych czynów służyć, w nich poszanowanie i święty do naśladowania enoty przodków zapal wzniecać powinno. — J. N.

O SZPIEGACH (Ciąg dalszy.) *Olszewski Franciszek* lat 36 mający, katolik, żonaty, rodem z Wołynia. W r. 1810 wszedł do Wojska Polskiego w latach 1812, 1813, 1814, odbywał Kampanje, iuż iako Podporucznik, i w tymże stopniu otrzymał dymissją na początku roku 1817. Dwa lata następne przebywał częściej na Wołyniu, częściej w Warszawie, poczem

uzyskał posadę Jeneralnego Dystrybutora Stępla w Siedlcach, na której zostawał przez lat 5, po upływie których był znowu bez funkcji. Był następnie mianowany Nadstrażnikiem granicznym, obowiązki te przez 8 miesięcy wypełniał i znów wrócił do Warszawy. Po rewolucji potrafił wyednać sobie stopień Podporucznika płatnego w Gwardji Naro: Warszawskiej. W r. 1827 podał dz Henryka Makrotta prośbę własnoręcznie napisaną i podpisaną, o umieszczenie go w służbie wtajnej policji, a opisując swoje zasługi i zdolności, między innemi przedstawia Makrotowi, że będąc znany z dobrej strony na Wołyniu i w Guberni Żytomierskiej znajdzie ułatwiające sposoby wykrycia istniejących tam Sekt *Masson'skich*, zna bowiem tych nawet związkowych, którzy z Murawiewem Apostołem do iednej loży należeli; przyrzekł oraz wykrywać schadzki Akademików w Warszawie, i inne ważne dla Rządu okoliczności. Z resztą przy złożeniu świadectw i opisu życia, odwołał się do wykonanej na wierność Monarsze przysięgi. Na takie żądanie przyiętym został Olszewski na Szpiega tajnej policji w Wydziale Henryka Makrotta pobierał pensji miesięcznej Złt. 100 z której własnoręcznie kwitował i zostawał w tej służbie przez 4 miesiące. Składał piśmienne rapporta których 50 w papierach Makrotta znaleziono. Obejmują one doniesienia o rozmowach, iakie po Szynkowniach, i Kawiarniach podsłuchiwał, o grach po domach prywatnych, a szczególnie u Akademików: niektóre zaś są rapportami z obserwacji Romana Hr: Soltyka którą wyłącznie miał sobie Olszewski poleconą. Donosił przytem wiadomości względem Sądu Sejmowego i sprawy przed tymże Sądem toczące się, iakie bądź z donu tegoż Hr: Soltyka od iego służących, bądź z innego źródła mógł pozyskać, oddalonym

został Olszewski ze służby w tajnej policji (jak Makrott objaśnia) na rozkaz Jenerała Kuruty z powodu zrobionej fałszywej denuncjacji przeciw Bielińskiemu Obywatelowi z Wołynia.

Urząd Muncypalny miasta *Przyrowa* nadesłał pakę z szarpami i bandażami, ważącą funtów 3 i futów 17 przez Pana *Kamińskiego*. — Jeden z Proboszczy przysłał znaczną ilość bandaży, szarpi, i bielzny. — Także z *Stupcy* przez W. *Borzeckiego* przesłano podobne ofiary. — Szanowny bezżenny Obywatel z pod *Rawy*, czas wolny poświęcając skubaniu szarpi dla rannych obrońców ojczyzny, złożył ją w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

Gazeta Berlińska donosi: Jenerał *Dwernicki* i jego Officerowie doznają w państwie Austrjackiem wszelkich względów, rząd tamieczny obchodzi się z niemi najuprzejmiej. — Gazeta Rządowa Pruska tak donosi o bitwie pod *Ostrołęką*. Naczelný wódz wojska Polskiego został przez Marszałka *Dybieca* d. 26 b. m. zmuszony do stoczenia bitwy pod *Ostrołęką*; wskutek czego armja Rossyjska odniosła zwycięstwo. Miasto *Ostrołęka* z zadziwiającą odwagą zostało przez Rossjan napowrót wzięte szturmem, a Polacy do prędkiego cofnięcia się byli przymuszani tak dalece iż nieudało się spalić most będący na *Narwi*. Taż gazeta utrzymuje że Dywizja Jenerała *Gietgutta* została odcięta przez Rossjan. Taż gazeta donosi że Pułkownik *Puszet* w stoczonej bitwie z wojskiem Rossyjskiem poległ (?) — Wielki Węzyr tak miał pobić powstańców w *Albanji* i *Bośni*, że wojna z niemi za skończoną uważana być może; wkrótce spodziewać się należy ważnych wypadków w *Stambule*. — Słychać że wszystkie wojska *Austrjackie* i *Pruskie* mają stanąć na stopie wojennej. — Gońcy gabi: co chwila przejeżdżają przez różne miasta.

Urząd Muni M. S. Warszawy. W dopełnieniu Ustawy Sejmowej z d. 20 Maja r. b. tudzież Reskryptu Komis: Rząd: Przycho; i Skarbu z d. 27 t. m. wskazującego zasady do poboru składek na utworzenie i utrzymanie 25 bataljonów Strzelców i 9iu kompanii rezerwowych, pobrać się winnych od właścicieli nieruchomości i od mieszkańców w stosunku ich zatrudnień i przywiązanych do tego korzyści, Urząd Muncypalny M. S. W. zawiadamia właścicieli wszelkich nieruchomości, iż taką składkę na cel powyższy z własności ich rozpisana obowiązani są uiścić na raz ieden opłatę iednoroczną Podymnego. W tym celu Urząd Munc: M. S. W. przesłałszy Exakcji miejskiej podatków Skarbowych stosowne kwitariusze i upoważnienie do przyjmowania opłaty z domów w stosunku należytości iednorocznego podatku podymnego, wzywa Właścicieli tychże, aby z uiszczeniem takowej przed dniem 15 b. m. pośpieszyli. Nagłość i ważność potrzeby do załatwienia której Obywatele i Mieszkańcy całego kraju są powołani, dostatecznym powinno być dla nich bodźcem do rychłego uiszczenia się z tej nowej dla ojczyzny ofiary, a iakkolwiek Urząd Muncypalny jest pewny, iż Właściciele nieruchomości w mieście *Warszawie* niedadzą się w tym względzie wyprzedzić innym Mieszkańcom kraju, ostrzedz iednak winien, iż po upływie powyższego terminu surowe kroki egzekucyjne względem zalegających przedsięwziętami niezawodnie zostaną. — Prezydent *Węgrzecki*. — Sekr: Jlny G. *Jahotkowski*.

Wyszło w języku Francuskim piśmko pod tytułem: *Influence des Cabinets de l'Europe sur les Affaires de la Pologne au Congres de Vienne l'an 1815*. Jest to przekład z angielskiego w którym postępowanie wszystkich dworów Europejskich w tak stanowczej o losie Polski chwili dokładnie jest wyjaśnione. Znajduje się w Biorze Informacyjnej i we wszystkich Księgarniach Cena Zł. 1.

Kolega *Lazaretowy Gaińskiego* byłego Podoficera 2 pułku strzelców, ma honor donieść iż 26 Maja w Gwardjackich koszarach życie zakończył, z zleceniem abym podziękował jego Słostrom za ich czułe starania. Mimo bowiem usilnych prób jego, te Damy mieszkające na Krak: Przed: w domu S. *Roche*, przez ciąg 3ch miesięczny jego choroby nie raczyły zajrzeć do niego. *Ximenis*.

DONIESIENIA.

Ogłasza się nliniejszem Licytacja na dostawę 20,400

łokci płótna na Czechczery żołnierskie, częściami dostarczyć się mającego. Licytacja ta odbędzie się w d. 8 b. m. o go: 11ej z rana w Ratuszu Głównym M. S. Warszawy. Wzór płótna oraz bliższe warunki Licytacji codziennie od go. 11ej z rana do 1ej po południu w Sali posiedzeń Rady Muni: są do przejrzania.— Radey Muncypalnej Delegowani, *Fontana. Matuszewski.*

SKLEP z dwoma pokojami, kuchnią i piwnicą, lub też mieszkanie dla Zegarmistrza i inne lokale do najęcia od S. Jana r. b. na ulicy Zabiej pod Nr 950 Lit. B.

Zawiadaniom prześwietną publiczność, iż w d. 6 m. i r. b. o go: 9 z rana w Rynku Starego Miasta sprzedawane będą przez publiczną licytacją różne Perkaliki, Czerkasy i Płóciénka za gotowe pieniądze natychmiast płacić się mające.—Edward Marjewski i Komornik.

W d. 2 b. m. w obozie przed barakami artylerji pieszej, skradziono pasące się KONIE toiest: kłacz siwa w iabłku cokolwiek greczkowate, lat 6 mająca, grzywa na stronę lewą przewieszona, mierzyna z cęgą na łopatce zadniej A. S. Koń jasno szpakowaty, kozacki, miary małej lat 6 mający, grzywa i ogon ciemne, pryska się. Ktoby o takowych miał wiadomość gdzie się znajdują, raczy donieść do pułku 5go Strzel: kon: lub do Dru: Kur: War: za co przyzwójta odbierze nagrodę. Konie te były własnością Oficera.

D. 6 m. i r. b. o go: 10 z rana z domu przy ulicy Elektozalnej Nr 747 sprzedane będą przez publiczną licytacją rozmaite płótna w sztukach i bielezina stołowa, za gotowe pieniądze. Jan Łabęcki.

Prawnie zaigte ruchomości iakoto: Kanapy, Szafy Stoły, Komody, Krzesła, w d. 6 m. i r. b. o go: 11 z rana w Warszawie przy ulicy Leszno pod Nr 731 przez publiczną licytacją niezawodnie sprzedane będą. A. K. Garbolewski.

Wiadomo czynię iż prawnie zaigte ruchomości iakoto: Zegar z szafą ieszonową duży, Zegarów ściennych z wagami 8, Stoliki, Łóżka, i. t. p. w Warszawie przy ulicy Leszno przed Domem Nr 713. o go: 11 z rana w d. 6 m. i r. b. przez publiczną licytacją sprzedane zostaną. Win: *Martyński.*

Z powodu że Licytacja w d. 3 m. i r. b. o go: 10ej z rana, na srebrny Puhar oznaczona do skutku nieprzyszła: nowy termin iak niżej oznacza się. Poadaie do publicznej wiadomości, iż przedmiot iako

to: Puhar srebrny duży różnemi numizmatami wkładany; tu w Warszawie w miejscu-publicznem przy ulicy Rymarskiej na placu przed Bankiem Polskim w d. 10 m. i r. b. o go: 11ej z rana, za gotowe pieniądze więcej daicemu sprzedany zostanie. Mający chęć nabycia takowego przy trzykrotnym wystawieniu w d. 7. 8. i 9. m. i r. b. codziennie od go: 9 do 10ej z rana w miejscu powyżej do sprzedazy oznaczonym, obejrzeć go może. Andrzej Tryllerowicz Komornik.

Na d. 7 Czerwca r. b. z południe o go: 4ej odbędzie się Licytacja sprzedazy 4ch Koni angliżowanych z szorami angielskimi: oraz Bryka furmańska Lipska, w Pałacu Ministrów Skarbu; mający chęć nabycia raczą się w oznaczonym terminie zebrać.

Przy ulicy S. Krzyskiej pod Nr 1343 są różne LOKALE do najęcia od S. Jana r. b. Wiadomość u Gospodyni domu.

Przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 1030 iest do najęcia każdego czasu PIEKARNIA z mieszkaniem tam że na 1m piętrze 2 Lokale jeden składający się z Salonu, 3ch Pokoi Stajni i Wozowni 2gi z 1go pokoju i przedpokój z kominkiem.

Deputacja Rady Obywatelskiej Woie: Mazow: Za miły poczytuie sobie obowiazek podać do powszechnej wiadomości czyn wszelkiej pochwały i naśladowania godzien Członków i Komitetu i Obywateli Obwodn Sochaczewskiego, którzy bez względnie na wyłączenia do których wielu miałoby prawo, uskutecznienia składki garnca iarego zboża od złożonego rocznie opłaconego kontyngensu, a to w myśl Uchwały Rady Obywatelskiej, przez Rząd Narodowy pod d. 30 Kwietnia r.b. zatwierdzonej, mimo to przecięż składkę takową w całości na pieniądze zredukowaną, wnieść zadeklarowali się, a tem samem okazali się tyle czułyimi na los dotkniętych kłeskami Wojny współbraci, których ostadzając doleś szluszego do ich wdzięczności nabywają prawa. Prezes *Dłuszewski.* Radea pióro trzymający A. Rakoszewski.

APTEKA w Rynku Starego Miasta pod Nr 74 iest do wydzierżawienia od S. Jana r. b. lub do sprzedania z wszelkimi utensyljami i prawami do niej należącemi. Wiadomość pod Nr 1726 ulica Alea.

TEATR NAR: Dzis na Ządanie *Niemca z Portici* (Nowa Komedia odłożona na Wtorek).

TEATR ROZM: Jutro *Pierwsza miłość*, i wzwonwiona Komedia *Stary Komendant w kłopotach*. Dzis rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południ 10.